

1. Zapis na sąd polubowny jest umową o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (art. 698 § 1 k.p.c.), której najdonioślejszą konsekwencją jest wyłączenie sprawy spod orzecznictwa sądu państwowego (art. 697 § 2 k.p.c.). Umowa ta dotyczyć może zarówno sporu już zaistniałego (nazywana jest wówczas „kompromisem”), jak i sporów mogących wyniknąć w przyszłości z oznaczonego stosunku prawnego (nazywana jest wówczas klauzulą arbitrażową, z reguły przyjmuje bowiem postać klauzuli zamieszczonej w tzw. umowie głównej).

2. [W]ażność klauzuli arbitrażowej oceniać należy autonomicznie. Zapis na sąd polubowny, także wówczas, gdy zamieszczony jest w postaci klauzuli w umowie „głównej”, nie jest postanowieniem umowy obligacyjnej, a więc jego skuteczność jest rozpatrywana samodzielnie. Kwestia ta jest postrzegana pod tym względem podobnie, jak przy umowie o jurysdykcję, której przypisuje się charakter autonomiczny, niezależnie od tego, że została ona zawarta w tekście samej umowy „głównej”.

3. [O]cena istnienia umocowania pełnomocnika do sporządzenia zapisu na sąd polubowny powinna być dokonywana niezależnie od oceny istnienia umocowania tego pełnomocnika do dokonania czynności prawnej, będącej źródłem stosunku prawnego, który (a ściśle, spory z niego wynikłe) ma być poddany kompetencji sądu polubownego. Konsekwentnie, ocena skuteczności pełnomocnictwa do dokonania zapisu pozostanie niezależna od oceny skuteczności pełnomocnictwa do zawarcia umowy „głównej”, i ustalenie, że pełnomocnik był odpowiednio umocowany do zawarcia tej umowy, nie będzie przesądzające dla oceny, czy był również należycie umocowany do tego, by spory wynikłe z tej umowy poddać w imieniu mocodawcy kompetencji sądu polubownego, a tym samym wyłączyć je definitywnie spod kompetencji sądu państwowego.

4. [Z]apis na sąd polubowny to akt wywierający bezpośredni wpływ na sposób realizacji ochrony prawnej przysługującej stronie. Ranga tego zapisu na sąd polubowny i jego skutki procesowe są więc tak poważne, że jego dokonanie

należy traktować jako czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Jego skutki mają charakter prawnoprocesowy, kształtują bowiem sytuację procesową strony związanej zapisem. Wpływ zapisu na sposób dochodzenia ochrony prawnej jest w swej istocie zawsze taki sam, gdyż zawsze powoduje uchylenie kompetencji sądu państwowego. Te cechy zapisu na sąd polubowny, przy uwzględnieniu jego autonomicznego charakteru, uzasadniają stwierdzenie, że zapis na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Taka kwalifikacja jest korzystna z punktu widzenia pewności obrotu oraz jasności kryteriów stosowanych przy ocenie skuteczności pełnomocnictw.

5. Skoro zapis na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu, do jego sporządzenia nie jest wystarczające pełnomocnictwo ogólne. Zawarcie przez pełnomocnika umowy poddającej spór rozstrzygnięciu sądu polubownego wymaga zatem tzw. pełnomocnictwa rodzajowego, a więc określającego rodzaj czynności objętej umocowaniem, jak też może być dokonane przez pełnomocnika dysponującego upoważnieniem do tej konkretnej czynności.

**Uchwała Sądu Najwyższego
z dnia 8 marca 2002 r.
III CZP 8/02**

Skład orzekający:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Zbigniew Strus

Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, Oddziału Terenowego w P. przeciwko Krzysztofowi K. o uchylenie wyroku sądu polubownego, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 8 marca 2002 r., zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowieniem z dnia 28 grudnia 2001 r.

„Czy sporządzenie przez pełnomocnika zapisu na sąd polubowny możliwe jest tylko w razie udzielenia przez mocodawcę pełnomocnictwa szczególnego (art. 98 zdanie drugie k.c.)?

podjął uchwałę:

Pełnomocnictwo ogólne nie jest wystarczające do sporządzenia zapisu na sąd polubowny.

Uzasadnienie

Sprecyzowane w postanowieniu Sądu Apelacyjnego z dnia 28 grudnia 2001 r. zagadnienie prawne wyłoniło się przy rozpoznawaniu przez ten Sąd apelacji od wyroku Sądu Okręgowego, którym Sąd ten uchylił wyrok sądu polubownego z dnia 26 kwietnia 2000 r. Sąd polubowny rozpoznał sprawę na podstawie zapisu zamieszczonego w umowie dzierżawy, zawartej pomiędzy jej stronami – Krzysztofem K. i Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, Oddziałem Terenowym w P. Sąd pierwszej instancji uwzględnił skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, uznając za uzasadniony zarzut Agencji o nieważności zapisu, spowodowanej brakiem należytego umocowania pełnomocnika do sporządzenia zapisu. Stosownie do poczynionych ustaleń, pełnomocnik zawierający umowę w imieniu Agencji dysponował jedynie pełnomocnictwem ogólnym, które Sąd pierwszej instancji ocenił jako niewystarczające do sporządzenia zapisu. Sąd Apelacyjny również skłania się do tego poglądu, jednak, dostrzegając pewne rozbieżności w doktrynie oraz w orzecznictwie sądów powszechnych, przy braku jednoznacznej regulacji ustawowej, ocenił że jest to zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości. Wskazał ponadto na ujawniające się w orzecznictwie wątpliwości dotyczące wzajemnego stosunku pomiędzy pełnomocnictwem do zawarcia umowy „głównej” i pełnomocnictwem do sporządzenia klauzuli arbitrażowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zapis na sąd polubowny jest umową o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (art. 698 § 1 k.p.c.), której najdonioślejszą konsekwencją jest wyłączenie sprawy spod orzecznictwa sądu państwowego (art. 697 § 2 k.p.c.). Umowa ta dotyczyć może zarówno sporu już zaistniałego (nazywana jest wówczas „kompromisem”), jak i sporów mogących wyniknąć w przyszłości z oznaczonego stosunku prawnego (nazywana jest wówczas klauzulą arbitrażową, z reguły przyjmuje bowiem postać klauzuli zamieszczonej w tzw. umowie

głównej). Przedmiotem rozważań w sprawie niniejszej jest druga z wymienionych form umowy o arbitraż.

Charakter umowy o sąd polubowny pozostaje sporny, a zapis na sąd polubowny uznawany bywa za umowę materialnoprawną, procesową, mieszaną lub *sui generis*. Przy przyjęciu materialnoprawnego charakteru zapisu niewątpliwe jest stosowanie do niego wprost przepisów kodeksu cywilnego, jednak nawet wówczas, gdy zapisowi na sąd polubowny przypisuje się charakter umowy procesowej, dopuszcza się odpowiednie stosowanie do niej ogólnych przepisów prawa materialnego o czynnościach prawnych, a także o pełnomocnictwie. Konieczność sięgania do przepisów kodeksu cywilnego, przyznawana także przez zwolenników tzw. teorii procesowej zapisu, wynika z tego, że kodeks postępowania cywilnego nie zawiera przepisów ogólnych o umowach procesowych, a co do samego zapisu – nie zawiera regulacji wyczerpującej. Rozstrzygnięcie przedstawionego przez Sąd Apelacyjny zagadnienia prawnego nie wymaga zatem uprzedniego dokonania wyboru jednej z doktrynalnych teorii dotyczących charakteru zapisu na sąd polubowny.

W nauce prawa nie budzi rozbieżności odrębność klauzuli arbitrażowej w stosunku do umowy „głównej”. Konsekwentnie przyjmuje się, że **ważność klauzuli arbitrażowej oceniać należy autonomicznie. Zapis na sąd polubowny, także wówczas, gdy zamieszczony jest w postaci klauzuli w umowie „głównej”, nie jest postanowieniem umowy obligacyjnej, a więc jego skuteczność jest rozpatrywana samodzielnie. Kwestia ta jest postrzegana pod tym względem podobnie, jak przy umowie o jurysdykcję, której przypisuje się charakter autonomiczny, niezależnie od tego, że została ona zawarta w tekście samej umowy „głównej”.** Pogląd o autonomicznym charakterze zapisu na sąd polubowny jest, w ocenie Sądu Najwyższego, uzasadniony i pozostaje w zgodzie z istotą i skutkami zapisu.

Dotyczy to także oceny ważności i skuteczności pełnomocnictwa do dokonania zapisu, które powinno być oceniane autonomicznie. Oznacza to, że **ocena istnienia umocowania pełnomocnika do sporządzenia zapisu na sąd polubowny powinna być dokonywana niezależnie od oceny istnienia umocowania tego pełnomocnika do dokonania czynności prawnej, będącej źródłem stosunku prawnego, który (a ściśle, spory z niego wynikłe) ma być poddany kompetencji sądu polubownego. Konsekwentnie, ocena skuteczności pełnomocnictwa do dokonania zapisu pozostanie niezależna od oceny skuteczności pełnomocnictwa do zawarcia umowy „głównej”, i ustalenie, że pełnomocnik był odpowiednio umocowany do**

zawarcia tej umowy, nie będzie przesądzające dla oceny, czy był również należycie umocowany do tego, by spory wynikłe z tej umowy poddać w imieniu mocodawcy kompetencji sądu polubownego, a tym samym wyłączyć je definitywnie spod kompetencji sądu państwowego.

Kwestia rodzaju pełnomocnictwa niezbędnego do sporządzenia zapisu nie została unormowana w kodeksie postępowania cywilnego, co uzasadnia sięgnięcie do przepisów kodeksu cywilnego, także jednak w syntetycznym ujęciu przepisu art. 98 k.c. nie można znaleźć odpowiedzi na przedstawione zagadnienie.

Na podstawie art. 98 k.c. wyodrębnia się trzy rodzaje pełnomocnictwa: ogólne – obejmujące umocowanie do czynności zwykłego zarządu (art. 98 zdanie pierwsze), tzw. „rodzajowe” – określające rodzaj czynności objętej umocowaniem, wymagane dla czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu (art. 98 zdanie drugie *in principio*), oraz szczególne – do poszczególnej czynności, wymagane, gdy ustawa tak przewiduje (art. 98 zdanie drugie *in fine*). Brak przejrzystości terminologicznej wynika z tego, że w piśmiennictwie niejednokrotnie używa się określenia „pełnomocnictwo szczególne” dla przeciwstawienia pełnomocnictwu ogólnemu, bez dostatecznie jasno wyrażonego rozróżnienia między pełnomocnictwem do rodzaju czynności i do poszczególnej czynności. Wymienione formy pełnomocnictwa są niejednokrotnie ujmowane jako „wyraźne”, co uwypukla ich przeciwstawienie pełnomocnictwu ogólnemu, ale nie ujawnia dostatecznie różnicy między pełnomocnictwami, o których traktuje art. 98 zdanie drugie k.c. Wywiera to także wpływ na sposób formułowania poglądów w kwestii rodzaju pełnomocnictwa wymaganego dla sporządzenia zapisu na sąd polubowny. Przedstawiciele doktryny, którzy prezentują tezę, że do zapisu nie jest wystarczające pełnomocnictwo ogólne, uważają jednocześnie, że do czynności tej nieodzowne jest pełnomocnictwo szczególne, poprzestając na tym określeniu, bez jednoznacznego stwierdzenia, czy chodzi ściśle o pełnomocnictwo do poszczególnej czynności, czy o pełnomocnictwo określające rodzaj czynności; w rozważaniach dotyczących tego zagadnienia, zasadniczy nacisk i ciężar argumentacji skierowane są na wykazanie niewystarczalności pełnomocnictwa ogólnego, i tę kwestię uważa się za najistotniejszą. Z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wynika wyraźnie, że pojęcie pełnomocnictwa szczególnego rozumie on „jako przeciwieństwo pełnomocnictwa ogólnego, tj. pełnomocnictwo określające rodzaj czynności lub pełnomocnictwo do poszczególnej czynności – art. 98 zdanie drugie k.c.”.

Wymaganie pełnomocnictwa do sporządzenia poszczególnej czynności wynikać musi z ustawy (art. 98 zdanie drugie *in fine*), co oznacza, że wymagania tego nie można stawiać, gdy dla danej czynności żaden przepis ustawy go wyraźnie nie zastrzegł. Takiego wymagania w zakresie rodzaju pełnomocnictwa ustawa w stosunku do zapisu na sąd polubowny nie przewiduje. Oznacza to, że nie ma podstaw do przyjęcia, by sporządzić zapis na sąd polubowny mógł tylko pełnomocnik, legitymujący się pełnomocnictwem do tej konkretnej czynności; pełnomocnictwo takie nie jest więc nieodzowne dla skuteczności zapisu, choć oczywiście jest dla niej wystarczające.

Ze stwierdzenia tego wynika alternatywa: do sporządzenia zapisu konieczne jest pełnomocnictwo ogólne albo co najmniej pełnomocnictwo „rodzajowe”, określające rodzaj czynności. O wyborze przesądzi ocena, czy sporządzenie umowy o arbitraż jest czynnością zwykłego zarządu, czy zakres ten przekracza, takie bowiem kryterium wynika z art. 98 k.c.

W piśmiennictwie dominuje pogląd, że sporządzenie zapisu na sąd polubowny przekracza granice zwykłego zarządu. W odosobnionych opiniach odmiennych akcentuje się nie sposób rozumienia pojęcia zwykłego zarządu, ale sformułowaną bez bliższego uzasadnienia tezę, że można w tym wypadku mówić o istnieniu „pełnomocnictwa dorozumianego”, wynikającego z interpretacji oświadczenia woli mocodawcy, który udzielił pełnomocnictwa ogólnego do zawarcia umowy „głównej”. Sąd Najwyższy, rozstrzygający omawiane zagadnienie prawne, podziela przeważające stanowisko, kwalifikujące sporządzenie zapisu na sąd polubowny jako czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu.

Kwestia, jakie czynności są czynnościami zwykłego zarządu, a jakie zakres ten przekraczają, nie została zdefiniowana ustawowo. Również w orzecznictwie przyjmuje się najczęściej, że nie jest możliwe abstrakcyjne określenie katalogu czynności mieszczących się w ramach zwykłego zarządu, dlatego też rozstrzygnięcie uzależnia się od oceny skonkretyzowanej, odnoszącej się do danej sytuacji. Nawiązując do wcześniej omówionego autonomicznego charakteru zapisu na sąd polubowny, należy więc ocenić, czy zapis na sąd polubowny można zakwalifikować jako czynność zwykłego zarządu.

Poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego określa się jako „akt doniosły”, co wynika z poważnych i szczególnych konsekwencji procesowych, wynikających z niego dla strony. Zasadnicza konsekwencja zapisu to uchylenie kompetencji sądów państwowych; kontrola tych sądów nad postępowaniem i wyrokami sądów polubownych

ogranicza się do badania przesłanek wykonalności tych wyroków (art. 711 § 2 i 3 k.p.c.) oraz rozpoznania skargi o uchylenie wyroku, na podstawach ściśle określonych (art. 712 § 1 k.p.c.). Zapis na sąd polubowny, poza elementami obligatoryjnymi (art. 698 § 2 k.p.c.), może zawierać także dalsze dyspozycje (art. 698 § 2 zdanie drugie, art. 705 § 1 i art. 707 § 1 k.p.c.). Ogólnie rzecz ujmując, **zapis na sąd polubowny to akt wywierający bezpośredni wpływ na sposób realizacji ochrony prawnej przysługującej stronie. Ranga tego zapisu na sąd polubowny i jego skutki procesowe są więc tak poważne, że jego dokonanie należy traktować jako czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Jego skutki mają charakter prawnoprocesowy, kształtują bowiem sytuację procesową strony związanej zapisem. Wpływ zapisu na sposób dochodzenia ochrony prawnej jest w swej istocie zawsze taki sam, gdyż zawsze powoduje uchylenie kompetencji sądu państwowego. Te cechy zapisu na sąd polubowny, przy uwzględnieniu jego autonomicznego charakteru, uzasadniają stwierdzenie, że zapis na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Taka kwalifikacja jest korzystna z punktu widzenia pewności obrotu oraz jasności kryteriów stosowanych przy ocenie skuteczności pełnomocnictw.**

Skoro zapis na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu, do jego sporządzenia nie jest wystarczające pełnomocnictwo ogólne. Zawarcie przez pełnomocnika umowy poddającej spór rozstrzygnięciu sądu polubownego wymaga zatem tzw. pełnomocnictwa rodzajowego, a więc określającego rodzaj czynności objętej umocowaniem, jak też może być dokonane przez pełnomocnika dysponującego upoważnieniem do tej konkretnej czynności.

Sąd Apelacyjny trafnie odwołał się do wykładni historycznej, która wyraźnie przemawia na rzecz stanowiska, że do sporządzenia zapisu na sąd polubowny pełnomocnictwo ogólne nie jest wystarczające. Prześledzenie poglądów doktryny w tej kwestii wskazuje, że był to pogląd przez lata jednolity, ugruntowany; taki utrwalony sposób rozumienia istotnych pojęć prawa materialnego czy procesowego jest istotną wartością. (...)

W okresie międzywojennym w doktrynie zdecydowanie dominował pogląd, że pełnomocnictwo ogólne nie jest wystarczające do sporządzenia zapisu na sąd polubowny i że potrzebne jest do niego pełnomocnictwo szczególne („wyraźne”). Rozważanie tej kwestii stało się bezprzedmiotowe z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta

Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 32, poz. 598), który w art. 95 § 1, między konkretnymi czynnościami, do których udzielenie pełnomocnictwa ogólnego nie obejmuje umocowania, wymieniał „czynienie zapisów na sąd polubowny i wykonywanie innych czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu”. W § 2 dla czynności tych uznano za wystarczające „pełnomocnictwo, obejmujące dany ich rodzaj”, jeżeli ustawa nie wymaga pełnomocnictwa do poszczególnej czynności. Stan prawny w omawianej kwestii uległ zmianie po wejściu w życie ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311). W art. 88 tej ustawy zrezygnowano z konstrukcji zastosowanej w art. 95 k.z., ujmując kwestię w sposób ogólny. Przyjęta w tym przepisie konstrukcja była taka sama (przy nieco odmiennym ujęciu stylistycznym), jak w obowiązującym obecnie art. 98 k.c. Nie wpłynęło to na zmianę stanowiska doktryny odnośnie do rodzaju pełnomocnictwa wymaganego do sporządzenia zapisu. Stanowisko to, jak już wskazywano, zasadniczo podtrzymywane jest przez większość przedstawicieli doktryny do chwili obecnej. W ocenie Sądu Najwyższego, w tym wypadku fakt zaniechania w art. 88 p.o.p.c. (a następnie także w art. 98 k.c.) wyszczególnienia czynności, których nie obejmuje pełnomocnictwo ogólne (w tym i zapisu), nie uzasadnia interpretacji, że było to zamierzone odejście od wynikających z poprzedniego stanu wymagań co do rodzaju pełnomocnictwa, kwalifikowanych z punktu widzenia pozostawiania danej czynności w ramach zwykłego zarządu lub wykraczania poza te granice. Zaniechanie skonkretyzowanej regulacji dotyczyło nie tylko zapisu na sąd polubowny, lecz dotyczyło wszystkich czynności poprzednio wyraźnie wymienionych. Nowe ujęcie przepisu było wynikiem rezygnacji z regulacji o charakterze kazuistycznym na rzecz formuły ogólnej.

Podsumowując ten wątek rozważań należy stwierdzić, że historycznie rzecz ujmując, niezależnie od zmian w stanie prawnym, konsekwentnie w piśmiennictwie prezentowane było stanowisko, że zapis na sąd polubowny – będący czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu – nie może być poczyniony przez osobę dysponującą jedynie pełnomocnictwem ogólnym. Brak takich zmian w prawie pozytywnym, a także zmian innego rodzaju, które stwarzałyby podstawę do radykalnej zmiany tego poglądu. Odosobnione opinie przeciwne nie zostały wsparte argumentacją takiej wagi, by mogła stanowić przesłankę weryfikowania dotychczasowego stanowiska. Wykładnia historyczna, w ocenie Sądu Najwyższego rozstrzygającego omawiane zagadnienie prawne, dodatkowo przemawia więc na rzecz przyjętej tezy.

Z uzasadnienia postanowienia Sądu Apelacyjnego wynika, że dostrzegł on szczegółowy problem występujący w niniejszej sprawie, dotyczący oceny konkretnego pełnomocnictwa, którym legitymował się pełnomocnik zawierający umowę w imieniu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W odniesieniu do tego podmiotu zachodzi jeden z nielicznych wyjątków od zasady, że granice umocowania określone są w sposób autonomiczny przez samego mocodawcę. W wypadku Agencji Rolnej Skarbu Państwa zakres umocowania wynika ze statutu Agencji, nadanego rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 marca 1992 r. w sprawie nadania statutu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (Dz.U. Nr 24, poz. 104 ze zm.). Kwalifikacja i ocena zakresu oraz rodzaju tego umocowania ma, jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym zakresie Sąd Apelacyjny nie przedstawił żadnych wątpliwości do rozstrzygnięcia, co pozostawiało ten aspekt sprawy poza rozważaniami Sądu Najwyższego, podejmowanymi w związku z zagadnieniem prawnym.

Omówione względy uzasadniały rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, przedstawionego na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., jak w uchwale.

Źródło: Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego